Nr. 35. Lwów, Czwartek dnia 5 Lutego 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny Jan Dąbski

Wojna czy pokój?

BOLSZEWICKA OFERTA POKOJOWA.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 2. lutego 1920.

Minister Patek wrócił nareszcie do Warszawy. Był przez 6 tygodni za granicą, sprowadzając ministerstwo spraw zagranicznych do zera, a w ciągu tych 6 tygodni zaszły wypadki pierwszorzędnego znaczenia. Kiedy nasz minister spraw zagranicznych jechał do Paryża, zdawało się, że wróci z wojną, prowadzoną wespół z całą ententą, przeciw rządowi sowietów. Wskazywała na to mowa Clemenceau, wypowiedziana po porozumieniu się z Lloyd George'em w Londynie.

Ale wkrótce potem Clemenceau niespodziewanie upadł i przestał być czynnym potentatem politycznym. Potem nastąpiła uchwała Rady najwyższej co do rozpoczęcia handlu „z kooperatywami rosyjskiemi", potem p. Patek odbył szereg konferencji w Paryżu i Londynie — ale z tego, co dochodziło do kraju, nie wiemy, jaka jest linja polityczna obecnego ministra spraw zagranicznych. Nie wiemy, czy p. Patek wrócił z tem, z czem pojechał, bo — mimo pozorów — sytuacja jest w obecnej chwili radykalnie zmieniona

Po powrocie p. Patek zastaje drugą, konkretniejszą już propozycję pokojową rządu sowietów. Propozycja ta, którą znał wcześniej dziennik ostrawski niż rząd polski w Warszawie (charakteryzuje to sprawność naszego aparatu zagranicznego!) zawiera już tylko resztki owej słynnej frazeologji bolszewickiej, jaką się oni dla agitacji w aktach dyplomatycznych posługują. Oferta jest napisana stylem dosyć realistycznym i zawiera momenty całkiem konkretne, z ogromną zręcznością zestawione. Nota powiada: „Obcy imperjaliści chcą podsycić między Polską a bolszewicką Rosją zbrodniczą wojnę, my chcemy tego uniknąć, więc proponujemy pokój, przyczem „uznajemy bez żadnych warunków i zastrzeżeń niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej", nie będziemy atakowali poza obecną linją bojową, nie będziemy się układać z Niemcami ani z nikim innym przeciw Polsce, spodziewamy się, że wszystkie kwestje terytorjalne i ekonomiczne dadzą się załatwić zapomocą rokowań, ustępstw i wzajemnych układów.

Przywódcy bolszewików wiedzą doskonale o tem, że w stosunku do nich panuje duża nieufność, więc ażeby wzmocnić zaufanie do noty, przyrzekają „uzyskanie na najbliższem posiedzeniu w lutym w centr. wszechrosyjskim komitecie wykonawczym, jako najwyższym organie Republiki — **uroczystego potwierdzenia tej noty**".

Na pierwszem miejscu pomiędzy 4-ma punktami w ofercie widnieje **uznanie niepodległości i suwerenności Republiki Polskiej**. Niewątpliwie jest to zaproszenie rządu polskiego do uznania „niepodległości i suweerenności" Republiki sowieckiej. Co więcej, nota Lenina i Cziczerina obiecuje Polsce na końcu „przyjazne umowy pomiędzy Polską a Rosją". Ponieważ rząd sowiecki potraktował dość opryskliwie imperjalistów zachodnich Churchilla i Clemenceau, wyparł się spisku z Niemcami przeciw Polsce, więc w oferowaniu owych „przyjaznych umów" możnaby sie dopatrzyć propozycji dalej idących w stosunku do Polski, a nawet pewnego wyszczególnienia Polski wśród innych państw Europy.

Konferencje w Sejmie i rządzie
w sprawie oferty pokojowej bolszewickiej.

Warszawa (tel. wł.). Dziś we środę o godzinie 11-tej rano zbierze się w gmachu Sejmu **komisja spraw zagranicznych** specjalnie celem omówienia sytuacji w związku z propozycjami pokojowemi bolszewickiemi. Po obradach komisji prezydjum będzie przyjęte przez Naczelnika państwa.

P. P. S. ŻĄDA NATYCHMIASTOWEGO PODJĘCIA ROKOWAŃ.

Warszawa (tel. wł.). W gmachu Sejmu odbyła się wczoraj narada Rady naczelnej PPS. w sprawie odpowiedzi na notę rządu sowieckiego. Rada naczelna PPS. wyraża przekonanie, że **nota rządu sowieckiego** z 20. stycznia br. stanowi **dostateczną podstawę do podjęcia rokowań pokojowych z Rosją**. Dlatego Rada naczelna żąda stanowczo **natychmiastowego wszczęcia rokowań pokojowych Polski z Rosją**. Rokowania polsko - rosyjskie muszą się opierać na **uznaniu niepodległości państwa polskiego oraz państw powstałych na gruzach caratu. Granice** między **Polską a Rosją** oraz temi państwami, powinny być oparte **na prawie każdego z narodów decydowania o swoim losie** drogą wzajemnego wypowiedzenia **się** przez ludność obszarów interesowanych. Pierwszem następstwem nawiązania rokowań pokojowych powinno być zainicjowanie stosunków **handlowych Polski z Rosją**. Rokowania pokojowe powinny się toczyć jawnie i pod kontrolą opinji publicznej.

Warszawa (tel. wł.). Dnia 8. bm. odbędzie się w Warszawie zgromadzenie związków zawodowych **centralnego komitetu PPS. i rady delegatów robotniczych** celem obmyślenia środków, któreby pozwalały wywrzeć nacisk na rząd, aby natychmiast wdrożył **rokowania pokojowe**.

Warszawa (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu wniesie klub stronnictwa PPS. wniosek nagły, żądający natychmiastowego zawarcia pokoju z Rosją bolszewicką.

ANGLJA NIE UDZIELI POMOCY

Warszawa (tel. wł.). Jak się dowiaduję, **rząd angielski** oświadczył, iż pozostawia Polsce swobodę prowadzenia dalszej wojny, pomocy jednak udzielić jej nie może.

P. PATEK PRZED RADĄ MINISTRÓW.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem p. Patek zdał sprawę ze swojej konferencji w Paryżu i Londynie.

Bolszewicy oświadczają,
że są wobec Polski pokojowo nastrojeni.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Moskwy. Zagraniczne depesze iskrowe rozszerzają wiadomości, że Rosja sowiecka planuje zdobycie Polski aż do Warszawy. Wiadomości te są we wszystkich punktach nieprawdziwe. Rząd sowiecki oświadczył uroczyście dnia 22. grudnia 1919 i ponownie dnia 28. stycznia 1920, że pragnie żyć w spokoju ze wszystkimi narodami, aby poświęcić swe siły pracy pokojowej. W szczególności co się tyczy Polski, stoi Rosja sowiecka niezmiennie na stanowisku samookreślenia. Rosja sowiecka jest przekonana, że wszystkie kwestje sporne będą mogły i powinny być załatwione pokojowo w drodze przyjaznych rokowań.

—o—

Pokój między Rosją a Estonją podpisany.

Wiedeń (Pat.). Telegr. Comp. Holenderskie biuro pras. donosi z Moskwy: Pokój między Rosją a Estonją został podpisany dnia 2. lutego 1920 o godz. 2 wedle czasu moskiewskiego.

Wiedeń (Pat.). „Der Neue Tag" donosi z Berlina w sprawie układu między Rosją a Estonją: Rosja uznaje zupełnie niezawisłość Estonji, płaci Estonji 15 miljonów rubli w złocie i udziela jej koncesji na linję kolejową Rewal-Moskwa.

—o—

Sukcesy wojsk łotyskich armji gen. Rydza.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego z 3. bm. Front litewsko-białoruski: **Wojska łotewskie z grupy gen. Rydza-Śmigłego zajęły Rejczi i Brygi.** Na odcinku poleskim oddział wywiadowczy zniósł kompanję narciarską bolszewicka, biorąc do niewoli oficera i 2 szeregowców. Pozatem na całym froncie utarczki patroli wywiadowczych, w których wzięliśmy kilku jeńców. — Front wołyński: Oddziały nasze w walkach wypadowych zdobyły 2 działa, 8 jaszczyków i karabin maszynowy.

Kuliński pułk.

Charakterystycznym dla imperjalizmu bolszewickiego jest fakt, iż pp. Lenin i Cziczerin przemawiają równocześnie imieniem „tymczasowego rządu ukraińskiego“ i zaręczają, że wojska „federacyjnej Rzeczypospolitej“ nie przekroczą określonej linji na Ukrainie.

Do tego czasu nic niewiadomo, co pocznie rząd polski z tą trzecią już z rzędu notą rządu bolszewickiego. Ministre Patek, wróciwszy do Warszawy, odbył zaraz konferencję w Belwederze z Naczelnikiem Państwa i prezydentem ministrów, a z treści tej konferencji nic dotąd nie doszło do wiadomości ogółu. Jesteśmy pewni, że rząd polski nie poweźmie żadnej decyzji bez porozumienia się z Sejmem, bo chodzi o rzeczy zbyt wielkie, aby rząd nie podzielił się w tej sprawie odpowiedzialnością z przedstawicielstwem narodu.

Najważniejszą rzeczą jest w obecnej chwili, aby rząd miał wogóle jakieś stanowisko, aby rząd sam wiedział czego chce i do czego dąży. Dawne rządy o tem nigdy nie wiedziały i dopiero „Paryż“ lub „Londyn“ musiał podpowiadać naszym ministrom spraw zagranicznych, co w danej chwili należy zrobić. Taka polityka nie była ani pokojowa, ani wojenna, ale całkiem „przedpokojowa“, na czem powaga naszego państwa niezmiernie ucierpiała. Przypuszczamy, że p. Patek, widząc dokładnie, do czego taka polityka doprowadziła, zerwie z nią i że nareszcie nie interes obcy, ale nasz własny państwowy interes zacznie wyłącznie decydować o naszych krokach politycznych.

Nastrój w kraju jest tego rodzaju, że noty bolszewickiej nie można potraktować jako nieistniejącej lub zgoła na nią nie odpowiadać. Trzeba tę sprawę traktować poważnie tak, jak poważnie traktowali bolszewików nasi zachodni aljanci, dając na wojnę z nimi nieudolnym Kołczakom i Denikinom około 70 miljardów marek. Bolszewików dziś nie należy lekceważyć. Pobili oni krociowe armje, nabrali materjału wojennego, nadesłanego przez Anglików i Francuzów na parę lat wojny, będą mieli wszystkie artykuły i produkty zachodnio - europejskie za pośrednictwem „kooperatyw“, pozostających w stosunkach handlowych z ententą, w wojnie z samą Polską będą mieli za sobą nastrój całej Rosji. Patrjotyzm rosyjski pod wodzą bolszewików będzie się wyrabiał na kościach polskich grenadjerów. Czy leży w naszym interesie wszczepianie idei rewanżu w duszę całego ludu rosyjskiego?

Jeżeli zaś pokojowa oferta bolszewicka jest tylko zręcznym manewrem dla usprawiedliwienia wobec własnych zwolenników konieczności dalszej wojny z Polską — to niezręcznem jej potraktowaniem nie należy się przyczyniać do sukcesu bolszewickiego podstępu.

Nie należy wogóle pomniejszać powagi naszego położenia, bo jeżeli wojna obecna, którą czynnie prowadzimy tylko z bolszewikami, kosztuje nas 1 miljard mk. miesięcznie jeżeli stan wojenny rujnuje naszą produkcję, obniża walutę, unieruchamia nasze życie gospodarcze, wytwarza głód i chłód, szerzy demoralizację i korupcję — to dość mamy do tego powodów, aby się poważnie nad tem zastanowić, jak tę wojnę szczęśliwie dla nas skończyć.

Konferencja państw bałtyckich.

Pierwsza konferencja państw bałtyckich zakończyła się. Miała ona głównie, jak zaznaczyły dzienniki finlandzkie, znaczenie dla ujednostajnienia polityki tych panów względem Rosji. Minister estoński Toenison proponował zawarcie stałego przymierza między państwami bałtyckiemi. Utworzone zostały 4 komisje: 1. komisja polityczna, 2. ekonomiczna, 3. wojskowa i 4. komisja regulacji granic. Konferencja naturalnym biegiem rzeczy wysunęła Polskę na czoło. Z tego powodu w niektórych dziennikach finlandzkich reprezentujących może opinję kół germanofilskich skandynawskich pojawiły się artykuły, wyrażające obawę, że udział Finlandji w tej konferencji odsunie ją od polityki państw skandynawskich. Ta obawa okazuje się płonną, ponieważ, jak donoszą gazety francuskie, państwa skandynawskie oświadczyły gotowość wzięcia udziału w przyszłych konferencjach bałtyckich. Byłby to pierwszy krok do rzucenia podwalin pod stałe porozumienie wszystkich państw bałtyckich i stworzenia bloku Europy Centralnej grupującego się koło Warszawy i sięgającego aż na Bałkany.

Kołczak i jego następcy.

Telegramy i gazety estońskie twierdzą, że Kołczak został wzięty do niewoli przez bolszewików, zaś gazety angielskie podały wiadomość, że został on aresztowany przez Czechów na Syberji wraz z prezydentem ministrów gen. Papełajewem i ministrem spraw wewnętrznych gen. Marcjanowem. Obecnie zdaje się jednak potwierdzać wieść, że Kołczak jest w rękach bolszewików wprost przez nich wzięty do niewoli lub wydany im chyłkiem przez Czechów, którzy jak zwykle na dwu stołkach i tu siedzą. Kasa wojenna Kołczaka zawierająca 2 miljardy w złocie wpadła w ręce bolszewików. „Daily Mail“ donosi, że w Irkucku wzięto wszystkich stronników Kołczaka a pozostałym 5000 jego żołnierzom grozi to samo. W Charbinie ataman Semenow ogłosił się głową rządu lecz z wyjątkiem kilkuset ludzi, wojsko jego przeszło do bolszewików. W odpowiedzi na akt Semenowa, gen. Horwat ogłosił się naczelnym wodzem Rosjan na Syberji i uznał zwierzchnictwo Chin nad terytorjami mandżurskiemi.

Prasa angielska a Rosja.

Prasa angielska domaga się jednogłośnie wyświetlenia polityki względem bolszewików. „Daily Chronicle“ życzy sobie pokoju z Rosją bolszewicką ale jedynie takiego, któryby zapewnił byt i rozwój oparty na właściwych granicach wszystkim państwom granicznym, jak Finlandji, Polsce i innym, gdyż spokój Europy polega na ich sile. Żąda też gwarancji, że bolszewicy nie będą się mięszać w sprawy Persji i Afganistanu i nie podejmą żadnych kroków przeciw Polsce, Armenji i Indjom; należy nareszcie zerwać z polityką dwulicową i albo pozwolić państwom walczącym obecnie z bolszewikami na zawarcie pokoju albo wesprzeć je dostatecznie przeciw ofenzywie, którą Lenin przygotowuje. Inne postępowanie jest nieuczciwe wobec tych państw i obciążyłoby Anglję zbyt wielką odpowiedzialnością.

Uczciwy ten głos wielkiego organu angielskiego należy podkreślić. „Times“ także krytykuje politykę dążącą do uznania bolszewików a popierającą równocześnie państwa na gruncie Rosji powstałe, gdyż polityka taka zrażając wszystkich Rosjan zgrupuje ich choćby w okół Lenina dla odbudowania Rosji Wielkiej choćby wbrew aljantom z pomocą Niemiec.

Przelew krwi mazurskiej.

Naród polski dowiaduje się z oburzeniem o krwawych zajściach na terenie plebiscytu. Przelaną została krew naszych braci kresowych, pogwałcone zostały prawa wolności, zerwane ostatnie węzły przyjaźni, łączące Mazurów z Niemcami. Naród rzekomo kulturalny dopuścił się czynu, który w historji pokojowej walki o granice, odbije się niezatartem piętnem hańby i barbarzyństwa. Ręka, która od wieków ściskała gardła Polaków, która była sprawcą naszych rozbiorów, a przez lat 150 z górą udaremniała każdą rewizję sprawy polskiej przed trybunałem Europy, ręka, która ostatnio wydała lud mazurski na krwawy łup Moskali, wywała ponownie ofiary z łona tego ludu. Nie obeschły jeszcze łzy ludu mazurskiego, nie zagoiły

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 62

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

— To było dawniej, ale teraz zmieniło się... Chociaż i to prawda, że ostatnim razem, kiedy Tereszczenko był w mieście, to nawet wcale do nas nie zaszedł, a widział się tylko z Połujanowem...

— A kiedy to było?...

— Wtedy... kiedy pan przyjechał... Dobrze nie pamiętam. Ale zdaje się w parę dni później po naszem pierwszem spotkaniu.

Opowiadanie Bełzy nie było ani dość wyraźne, ani dość poważne, żeby dać jakiekolwiek wskazówki, wzmogły jednak niepokój Kazimierza,

— Po co to wszystko, jak pan myśli?... Bo ja nic nie rozumiem? — pytał cicho.

— Ja też nie rozumiem, lecz czuję, że coś tu nie ładnie... Nie śmiem zresztą twierdzić. Może tutaj takie obyczaje. Koło złota zawsze się coś takiego układa. Im go więcej, tem gorzej... Dziesięć pudów, to duża suma... Był taki wypadek już raz w Niemańskiej kompanji nad Amurem. Pamiętam, ile to hałasu narobiło nawet w prasie stołecznej... Była zamieszana i policja i zarząd górniczy.

— Tak, tak i ja pamiętam!... Więc pan myśli, że to tak?...

— Coś w tym rodzaju... I dużo z tego powodu może zajść niespodzianek...

Tak, wzajem strasząc siebie i podniecając, z niecierpliwością wyczekiwali końca podróży. To też gdy las urwał się i „tarantas“ potoczył się po szerokiej i równej dolinie podmiejskiej, wśród zbóż, należących już do Pohulanki, Kazimierz nie mógł ukryć swojej radości...

— Zaraz będziemy, zaraz będziemy... Czy pan pojedzie dalej do miasta, czy pan się u nas zatrzyma! Niech pan zostanie, to byśmy razem popłynęli na wyspę do Tadzika.

— To Tadzia niema w domu?

— Niema. Cóż takiego? Czego pan kręci głową?

— Prawda, że nic takiego. Ale teraz to wszystko wydaje się takie dziwne, niezwyczajne... Nie uważa pan? I takie... znaczące... Najbłahsza rzecz...

Urwał i potrząsł głową; Kazimierz spojrzał nań z pod oka.

— Więc właśnie. Niech pan zostanie. Popłyniemy razem... Choć, do licha, nie ma zwyczaju pan dodawać ludziom otuchy!

Woźnica sybirskim obyczajem, rozpędził konie pod górę i wpadli na dziedziniec z tętentem, brzękiem i hałasem, witani zaciekłem ujadaniem Zagraja.

Pani Wojciechowa i Frania wybiegły na ich spotkanie.

— Mój Boże, gdzieżeś był?... Dlaczegoś nie wracał...

— To matka nie wie, co się stało?...

— Ależ wiem i właśnie dlatego... Powinieneś był zaraz wracać. Wybrałeś się z tym Połujanowem, a co on ci: brat czy swat?

— Wszędzie szukają. Nawet u nas tu byli... — szepnęła blada jak płótno Frania.

— Głównie Tadzik... Niepokoję się o Tadzia... Musisz zaraz po niego popłynąć... Już dawno prosiłam, a wy opieraliście się: nie i nie...

— Kto mógł się spodziewać?... Myśleliśmy, że kończy siano... Czy pierwszy raz zdarzało się, że się ktoś spóźniał z robotą? Co im się mogło stać? Dwóch tęgich chłopaków... Ho, ho!... Niedźwiedzia za uszy wziąć i przyprowadzić powinni, kiedy *przyjdzie ua to!*...

— Bardzo cię proszę, bez żartów... Jedź zaraz!... I pana Bełzę weź z sobą...

— Kiedy widzi pani, ja muszę wracać do miasta... Jeżeli szukają... Bo mam w domu taki rękopis, który niechciałbym, żeby dostał się w ich ręce... Nie wiadomo, co im może do głowy strzelić, skoro wpadli w wyźlą gorączkę...

— A ojciec gdzie? — spytał szorstko Kazimierz.

— Ojciec pojechał do miasta odebrać od Połujanowa tę naszą *zaprzedażną*... Bóg wie, co się stać może, a to cały nasz majątek!...

— Juścić... Psia krew!... Gdzie krótko, tam się rwie!... Nie pomyślałem o tem. Niema co, w porę wybraliśmy się!...

— Kto mógł wiedzieć!... Idź, Kaziku, zaraz po brata... Idź proszę cię.

— Idę, już idę!... Niech mi mama da tylko szklankę gorącej herbaty, bo wyjechaliśmy ze stacji naczczo.

— Obiad zaraz będzie! — szepnęła Frania, podnosząc na brata załzawione oczy.

— Coś ty taka? — spytał ten ze zdumieniem, spoglądając na jej wychudłe policzki i sine powieki.

— Nic. A bo to mało biedy?... Tadzik! — odszepnęła dziewczyna i cofnęła się w głąb kuchni.

— Powarjowali wszyscy... Wielka rzecz... Kilkaset funtów złota utonęło... Świat się kończy!... A niech ich djabli wezmą!.. Głupi chłopak siedzi nie wiadomo poco... A ty za wszystkich odpowiadaj! — gniewał się Kazimierz, zdejmując ze ściany dubeltówkę z ładownicą i oglądając je uważnie.

(C. d. n.)

się rany zadane bratobójczą wojną, w kraju mazurskim świecą jeszcze zgliszcza i ruiny, a ręka krzyżacka dopuszcza się już krwawych gwałtów na udręczonym przez wieki ludzie.

Pisma polskie doniosły, że na obradującą spokojnie radę ludową mazurską w Szczytnie napadła banda uzbrojona w pałki, dzidy i drągi, rekrutująca się z członków Heimatschutzu. Pobito do krwi i utraty przytomności kilkanaście osob i zdemolowano urządzenie hotelu, gdzie toczyły się narady, oraz redakcję „Mazura". Między ofiarami krwawego gwałtu, znajdują się też i wybitniejsze osobistości z Mazurów. Niektórych uratowano z trudnością z rąk rozjuszonej bandy przed niechybną śmiercią. Tłum, podburzony przez władze, pastwił się w barbarzyński sposób nad niewinnemi ofiarami polskości.

Dowiadujemy się, że pogrom Polaków w Szczytnie był zupełnie prawidłowo zorganizowany. Między władzami wojskowemi, policją miejscową a napastnikami stwierdzone zostało ścisłe porozumienie. Sprzymierzona z napastnikami policja, powodowała świadomie napadniętych do czynnego opo u, aby módz użyć oręża i winę całą zwalić przed komisją koalicyjną na spokojnie obradujących członków rady ludowej.

Podczas gdy Polska przez apostolstwo idei wolności, budzenie słowem i pieśnią narodowego ducha, i uświadomienie polityczne pragnie pozyskać sobie serca Mazurów, Niemcy terrorem i krwawym gwałtem pragną pociągnąć lud mazurski ku sobie, aby pogrążyć go na nowo w otchłani despotyzmu, niewoli i okrucieństwa. Lud mazurski znosząc krwawe uciski od Niemców, czeka cierpliwie godziny swe o wyzwolenia.

Kom tet mazurski odwołuje się do całego narodu polskiego o zaprotestowanie jednogłośnie przeciw użyciu krwawego gwałtu na polskiej ludności z Mazurów. Niech głos naszego protestu usłyszy i rada najwyższa w Paryżu, niechaj świeża zbrodnia niemiecka na polskim ludzie stanie się bodźcem do stanowczego zadecydowania przez koalicję kwestji przynależności ziem polskich. To ostatnie zajście na terenie plebiscytowym, w którym przelaną została niewinnie krew ludu mazurskiego, powinno przebrać miarkę zbrodni niemieckich wobec cywilizowanego świata.

Tydzień obrony kresów zachodnich.

Chwila rozstrzygającej walki o nasze kresy zachodnie, w szczególności zaś o Śląsk Górny i Cieszyński, jakoteż o Orawę i Spisz, zbliża się z każdym dniem i nakłada na społeczeństwo nasze obowiązki, od których nie wolno nam się uchylić. Głosowanie powszechne rozstrzygnie o przynależności państwowej wspomnianych obszarów, a od wyniku tego głosowania zależeć będzie pośrednio cała przyszłość gospodarcza naszego państwa.

Z drugiej strony w myśl postanowień traktatu pokojowego akcja plebiscytowa ma być aktem wyłącznie samopomocy narodowej przy bezwzględnej neutralności polskich czynników rządowych. Akcja ta połączona jest zaś ze znacznemi wydatkami, które ponieść musi samo społeczeństwo nasze bez wyczekiwania jakiejkolwiek innej pomocy.

Towarzystwo obrony kresów zachodnich w Krakowie, powołane do udziału w tejże akcji plebiscytowej, przystępuje przeto do zgromadzenia stosownych funduszów narodowych i w tym celu wykona zbiórkę darów pieniężnych pod hasłem:

Tydzień obrony kresów zachodnich

w czasie od 1 do 8 marca b. r., zbierając ofiary wszystkich stanów bez różnicy.

Podając to wiadomości publicznej, Zarząd Towarzystwa obrony kresów zachodnich prosi wszystkich burmistrzów i przewodniczących gmin miejskich i wiejskich w kraju, aby nie wyczekując dalszych zarządzeń, natychmiast utworzyli w swej siedzibie komitet plebiscytowy z 5 osób i o fakcie tym donieśli pod adresem Tow. obrony kresów zachodnich w Krakowie, Krzysztofory III. p., poczem otrzymają stosowne druki, odezwy, listy składkowe i czeki P. K. O. Zadaniem w ten sposób utworzonych gminnych komitetów plebiscytowych będzie przedewszystkiem wyszukanie osób, uprawnionych do głosowania plebiscytowego, a następnie zebrania pod hasłem

Tydzień obrony kresów zachodnich

Pomieszczając powyższą odezwę, "Kurjer Lwowski" ze swej strony gorąco ją popiera i wzywa do składania ofiar na cele walki plebiscytowej, którą Polska w imię swych najwyższych interesów zakończyć winna stanowczem zwycięstwem.

Niechaj więc każdy pośpieszy i spełni swój obowiązek w dobrem zrozumieniu wspólnego interesu i wspólnej przyszłości.

Administracja pisma naszego z miłą chęcią przyjmuje też pośrednictwo w zbieraniu darów

Tygodnia obrony kresów zachodnich

i prześle je do rąk Towarzystwa obrony w Krakowie.

Pośpieszmy ochotnie i ofiarnie.

W obronie kresów pomorskich.

Wielki wiec w Krakowie.

Kraków. (PAT) Odbył się tu wczoraj w sali Sokoła wiec w sprawie kresów pomorskich. Przewodniczył prezes Akademji umiejętności prof. dr. Morawski, który w przemówieniu wskazał na konieczność skoordynowania wszystkich sił dla odzyskania kresów pomorskich, aby uzyskać możliwie szeroki przystęp do Bałtyku. Zabierało głos jeszcze kilku mowców, przyczem w przemówieniach podniesiono myśl wzniesienia granitowego pomnika w miejscu, gdzie zginął kapitan Cezary Haller w obronie kresów. Wkońcu przyjęto następującą rezolucję:

1) Wiec nawołuje naród polski do współpracy nad udzieleniem natychmiastowej wydatnej moralnej i materjalnej pomocy rodakom na Pomorzu;

2) Wiec żąda natychmiastowego obsadzenia terytorjów plebiscytowych przez wojska koalicyjne celem wstrzymania nieprawnej agitacji germanofilskiej na tych obszarach, naruszającej swobodne przeprowadzenie plebiscytu;

3) Wiec żąda przeprowadzenia plebiscytu nie wcześniej niż za lat 2, aby Pomorzanie dotychczas skazani na długoletni ucisk germański, mogli swobodnie postanowić o swojej przyszłości;

4) Wiec wzywa rząd do obrony praw do naszych kresów i do skutecznego poparcia materjalnego i moralnego naszych braci.

Po przyjęciu tych rezolucji uchwalono wysłanie w imieniu wiecu telegramów do naczelnika państwa, gen. Hallera i prezesa ministrów.

Górnoślązacy z radością witają wojska francuskie.

Niemcy urządzają manifestacje na cześć Wilhelma.

Wiedeń (Pat.) Wr. Allg. Ztg. podaje z Opola o wkroczeniu wojsk francuskich na Górny Śląsk następujące informacje: Przybycie wojsk francuskich na Górny Śląsk wywołało wielkie manifestacje narodowe. W miejscowościach, w których Polacy posiadają większość, zjawili się Polacy na uroczyste przyjęcie Francuzów z muzyką i chorągwiami narodowemi. W tych miejscowościach, a także w Katowicach i Bytomiu zachowała się ludność niemiecka z rezerwą. Gdy jednak Polacy wyruszyli wśród śpiewu „Jeszcze Polska nie zginęła", wówczas ludność niemiecka wyszła z rezerwy i zaczęła śpiewać „Deutschland, Deutschland über Alles" i „Wacht am Rheim". Ponadto wznoszono okrzyki na cześć Hindenburga i Niemiec.

W Opolu przyszło wczoraj wieczorem do wielkich manifestacji, przyczem wznoszono okrzyki na cześć b. ces. Wilhelma i śpiewano pieśń „Heil dir, im Siegeskranz". Międzykoalicyjna komisja plebiscytowa na Górnym Śląsku wydała manifest, w którym wskazuje na obsadzenie tego kraju przez wojska koalicyjne i zaznacza, że narazie nastąpi zarząd prowizoryczny przez okupację wojskową, że jednak nastąpi przejęcie administracji przez międzynarodową komisję administracyjną. Termin tego przejęcia ogłoszony będzie osobną proklamacją.

—o—

Rząd polski żąda rozszerzenia

obszaru plebiscytowego na Spiszu i w Czaczy.

Cieszyn (Pat.). Dnia 2. bm. przedstawiciel rządu polskiego poseł Zamorski wręczył międzynarodowej komisji plebiscytowej w Cieszynie w sprawie Spiszu, Orawy i Czaczy notę, której przekład z oryginału francuskiego brzmi następująco: W chwili rozpadadania się monarchji austro-węgierskiej, powstała odrazu rada narodowa w **Jabłonce na Orawie i w Lubowli** na Spiszu, które w imieniu ludności tamtejszej zgłosiły **przynależność tych krajów do państwa polskiego**. Wojsko polskie, ziszczając pragnienia ludności, zajęło Spisz i Orawę, opuściło je jednak wkrótce wskutek nieporozumienia. Telegram dowódcy wojsk ententy w Budapeszcie wzięto za rozkaz generalissimusa Focha. Rada najwyższa postanawiając plebiscyt na Spiszu i Orawie, zajętych tymczasem przez wojska czeskie, po odejściu oddziałów wojsk polskich zarządziła, że głosowanie odbędzie się w powiatach trzciańskim i namysłowskim, zgodnie z etnograficznym stanem tych krajów. Co do **Spiszu** tylko **ludność powiatu starowiejskiego** ma wziąć udział w plebiscycie, w dwu innych powiatach, mianowicie **lubowelskim i kieszmarskim**, oraz sąsiednim skrawku komitatu szaryckiego to jest w **całej dolinie Popradu ludność polska** mimo, że domagała się wielokrotnie połączenia się z Polską, **nie ma korzystać z dobrodziejstw plebiscytu**. Niech nam wolno będzie przypomnieć, że gazda z Halczyna udał się jako przedstawiciel ludności tamtejszej w marcu z. r. do Paryża, gdzie tak Clemenceau jak i Wilson, najbardziej zatem poważni tłumacze zasad konferencji pokojowej przyrzekli bez zastrzeżeń, że ta część Spiszu **weźmie również udział w plebiscycie**. Wobec tego stanu rzeczy w przeddzień wyjazdu wysokiej komisji na teren plebiscytowy Spisza i Orawy prosimy o zbadanie tych okoliczności i naoczne przekonanie się o konieczności rozszerzenia **granic plebiscytu na całą dolinę Popradu**. Prosimy dalej o stosowne postanowienia samodzielne lub za pośrednictwem Paryża, aby głosowanie objęło cały powiat **lubowelski**, **kieszmarski** oraz sąsiedni skrawek powiatu **szaryckiego**. Zwracamy się do Wysokiej komisji i z przedstawieniem niniejszem w przekonaniu, że słuszna i sprawiedliwa zasada plebiscytowa może być skutecznie wypełnioną tylko wówczas, kiedy części dawnego królestwa węgierskiego będą głosowały w całości, jak Śląsk Cieszyński, a granice plebiscytowe będą oznaczone według stosunków etnograficznych oraz gospodarczych po myśli życzeń ludności. Tosamo dotyczy okręgu **Czaczy** z większością mieszkańców Polaków, którzy niedwuznacznie wyrazili wolę przyłączenia do państwa polskiego.

—o—

Co powiedział p. Patek.

(Autentyczny tekst wywiadu wiedeńskiego.)

Wiedeń. (PAT) Na zapytanie, jak się ukształtuje polityka międzynarodowa w najbliższej przyszłości, oświadczył minister Patek, że Polska pragnie pójść po linji jak najsilniejszej organizacji wewnętrznej. W ciągu pierwszego roku zrobiła już wiele w tym kierunku, a obecnie pracę swoją prowadzić będzie dalej. Co do polityki zewnętrznej, ustali Polska swój kierunek zgodnie z własnym interesem, oraz w porozumieniu z mocarstwami sprzymierzonemi i narodami sąsiedniemi. Polska może spoglądać z otuchą w przyszłość. Skonsolidowana wewnętrznie, spełni ona rolę, którą jej przeznaczyła historja.

—o—

Ewakuacja Gdańska przez Niemców przedłużona.

Kraków. (PAT) Radjo z Lyonu. Radjo francuskie komunikuje, że ewakuacja Gdańska przez Niemców została przedłużona do czasu przybycia oddziałów koalicyjnych. Departament gospodarczy

w Gdańsku zawarł z Polską umowę o dostarczanie środków żywności.

Zarząd plebiscytowy Śląska ciesz.

Cieszyn. (PAT) Międzynarodowa komisja plebiscytowa w Cieszynie zamianowała prefektami radcę Żurowskiego w Cieszynie po stronie polskiej i dra Michaleka po stronie czeskiej. Prefekci ci będą organem wykonawczym komisji, a wszystkie władze krajowe i pow.. owe będą im podlegały. Komisja zastanawiała się nad urządzeniem sądownictwa, nad utrzymaniem ruchu poczt i telegrafu oraz nad ujednostajnieniem taryf i opłat pocztowych. Wezwała ona odnośnych ekspertów. Linja demarkacyjna będzie zniesiona dopiero 8. bm. t. j. dopiero po przeniesieniu linji cłowej na granicę kraju, to jest nad Ostrawicę i nad Białkę.

Czesi opuścili zagłębie węglowe.

Morawska Ostrawa. (PAT) „Ostravsky Dennik“ donosi, że w niedzielę wojska czesko-słowackie opuściły Karwinę, Dąbrowę, Płazy i Orłowę. W Karwinie pojawili się już w niedzielę polscy milicjanci.

Powrót zakładników polskich z Rosji.

Warszawa. (PAT) Wczoraj wieczorem o g. 11·30 przybyła trzecia grupa zakładników polskich z Rosji w ogólnej liczbie 92 osób. Bolszewicy tym razem przy wydawaniu zakładników stawiali nadzwyczajne trudności, stawiając wbrew układowi nieprzewidziane żądanie wydania za wypuszczonych Polaków odpowiedniej ilości jeńców bolszewickich. Dzięki niezwykłej energji komendanta pociągu sanitarnego majora Kasprowicza, udało się jednak uwolnić 92 osób, 150 zaś naszych zakładników wycofali bolszewicy do Moskwy. Między wycofanymi znajduje się także syn generała Leśniewskiego. Niewola ich nie będzie jednak już długą, albowiem pociąg sanitarny, mający ich zabrać, wyjedzie niebawem z Moskwy.

Kołczak przed sądem bolszewickim.

Wiedeń. B. K. z Londynu. (PAT). Z Irkucka donoszą: Komisarz sowiecki utworzył trybunał rewolucyjny dla osądzenia Kołczaka. Kołczak będzie jednak postawiony przed wyższy sąd w Moskwie.

Judenicz internowany w Estonji.

Wiedeń. (PAT) B. K. z Paryża. Wedle doniesienia z Helsingforsu, uwolnił rząd estoński w Rydze generała Judenicza, sprzeciwił się jednak jego odjazdowi do Europy zachodniej. Przedstawiciele mocarstw zachodnich wstawiali się u rządu moskiewskiego, ażeby dla generała Judenicza uzyskać swobodę ruchów.

Manifestacje przeciw Włochom w Dalmacji.

Wiedeń. (PAT) B. K. Wedle agencji Stefaniego ze Splitu, odbyły się tam manifestacje antywłoskie, w ciągu których splądrowano sklepy włoskie i lokale dwóch stowarzyszeń włoskich. Na okręcie „Bosnia“ zdjęto flagę. Jugosłowiańskie władze w Splicie wyraziły wobec włoskiego komendanta marynarki ubolewanie z powodu tych zajść i obiecały ukarać winnych.

W ciągu trzech dni winowajcy wojenni mają być wydani.

Wiedeń. (PAT) „W. Allg. Ztg.“ donosi z Genewy: Wedle agencji Havasa, nota do Niemiec w sprawie wydania winowajców przewiduje trzydniowy termin wydania winnych w ręce trybunału koalicyjnego. Oczekują silnego oporu ze strony rządu niemieckiego, przewidują jednak, że opór ten będzie złamany nową notą, żądającą wydania dalszych okrętów wojennych, oraz zarządzeniami w sprawie zaopatrzenia w węgiel.

AMERYKA ZBROI SIĘ NA MORZU

Wiedeń (Pat.). Telegr. Comp. z Waszyngtonu: Dnia 1. lipca br. wejdzie w życie nowa ustawa flotowa. Amerykańska siła morska wedle tej ustawy wynosić będzie 16 wielkich i 13 mniejszych okrętów wojennych, 8 krążowników pancernych i 17 lżejszych krążowników. **Ogólna liczba tonażu będzie półtora raza większą niż była z początkiem wojny światowej**

Ameryka dostarczy zboża za 50 miljonów dolarów.

Wiedeń. B. K. z Paryża. (PAT). Matin donosi z Waszyngtonu: Uchwała Izby reprezentantów w sprawie pomocy dla narodów europejskich, cierpiących niedostatek, która nastąpiła jednomyślnie, upoważnia towarzystwo zbożowe do dostawy zboża do wysokości 50 miljonów dolarów. Kredyt żądany przez sekretarza Glassa wynosił 128 miljonów dolarów.

—o—

Sprzedaż Schodnicy Francuzom?

Wiedeń. (PAT) „W. Allg. Ztg.“ donosi, jakoby większość akcji Towarzystwa akcyjnego „Schodnica“ została sprzedana konsorcjum francuskiemu.

—o—

Ograniczenie ruchu kolejowego.

Kraków. (PAT). Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje, że dla przewozu popisowych wstrzymuje w dniach 3, 4 i 5. b. m. przewóz cywilnych podróżnych pewnymi pociągami osobowymi. Bliższych wskazówek udzielą podróżnym urzędy kolejowe.

Wesele w domu posła Witosa.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Tarnów, 2. lutego 1920.

W ub. sobotę i niedzielę odbywało się w Wierzchosławicach, wesele w domu posła Witosa. Córka — jedynaczka posła Witosa wyszła zamąż za gospodarza sąsiedniej wsi, Stawarza. Do Wierzchosławic przybyło w sobotę na ślub około 30 posłów P. S. L. z całej Polski i około 200 gości. Przybył też min. Bardel, gen. del. Gałecki, wicemin. Dudek i w. i. Ślub odbył się w kościele parafialnym.

W czasie obiadu wznosili toasty: Wicemarszełek Sejmu p. Osiecki, gen. del. Gałecki, poseł Rataj, min. Bardel, poseł Nawrocki, poseł Kurczak, poseł Dąbski, poczem serdecznie dziękował poseł Witos.

Na drugi dzień pp. Stawarzowie podejmowali gości w swoim domu. Byłoto ciekawe wesele chłopskie współczesnej Polski, na którem obok gospodarzy i wójtów zasiedli ministrowie, ekscelencje, marszałkowie i posłowie sejmowi. Istny wizerunek przekształcającej się Polski.

Sekwestr zboża i mięsa.

Z Warszawy donoszą: Od kilku dni obraduje państwowa rada aprowizacyjna nad stanem aprowizacji w państwie. W dyskusji wyłoniło się wiele projektów, mających na celu poprawę stosunków aprowizacyjnych. Między innemi pojawił się projekt, aby oprócz uchwalonego już przez Sejm przymusowego wykupu zboża z gospodarstw, liczących ponad 40 morgów obszaru, co równa się sekwestrowi, zasekwestrowano także zboże z gospodarstw poniżej 40 morgów obszaru. Posłowie włościańscy przeciw temu projektowi gorąco protestowali.

Inny projekt żądał, a oświadczyła się za nim większość rady aprowizacyjnej, aby przyznać rządowi prawo sekwestru wszystkich ziemiopłodów, z wyjątkiem zboża potrzebnego do siewu i ziemiopłodów okopowych potrzebnych do sadzenia. Posłowie włościańscy najenergiczniej przeciw obu projektom zaprotestowali.

Podniesiono również projekt skontyngentowania mięsa, czyli zasekwestrowania wszystkich ilości mięsa. Mięso kontyngentowe przeznaczono byłoby dla armji, dla ośrodków przemysłowych i dla instytucji dobroczynnych. W dyskusji zwrócono ze strony rządowej uwagę, że w państwie polskiem znajduje się około 7 miljonów sztuk bydła; przychówek roczny wynosi 8 prc., co daje rocznie około 50.000 tonn mięsa. Ponieważ samo Królestwo spożywało przed wojną około 300.000 tonn mięsa rocznie, więc bez uregulowania konsumcji mięsa, wszystko bydło kilku lat byłoby zjedzone.

Dostawa zboża zapewniona.

Minister aprowizacji oznajmił, że przerwa w dostarczaniu zboża dla Galicji i zagłębia nastąpiła tylko z tego powodu, że zarząd wojskowy zajął w tym czasie na swoje potrzeby, z powodu posuwania się wojsk na tereny odbierane od Niemców, 2.100 wagonów. A że do Polski przychodzi dziennie 150 wagonów zboża obcego, więc ten chwilowy brak wagonów dał się dotkliwie odczuć. W najbliższym czasie wagony te mają być zwrócone ruchowi normalnemu.

Dalej oznajmił minister aprowizacji, że istniejące w Królestwie i w Poznańskiem zapasy zboża wystarcza na pokrycie zapotrzebowania ludności bezrolnej do 1 kwietnia 1920, licząc po 180 dkg. na tydzień i na głowę. Potem trzeba będzie się żywić zbożem i mąką amerykańską, których 30.000 wagonów jest już w drodze. Od rządu Stanów Zjednoczonych otrzymał rząd polski 5-letni kredyt na zboże i taki sam kredyt od Anglji na przewóz zboża. Oprócz tych 30.000 wagonów potrzeba będzie jednak jeszcze drugie 30.000 wagonów na pokrycie zapotrzebowania, aż do nowego własnego ziarna. O zakupno tych drugich 30.000 wagonów rozpoczęto już starania tak w Ameryce północnej, jak i w południowej, a do Urugwaju wysłano nawet specjalnego delegata.

Brak mięsa.

Następnie mówił minister aprowizacji o tem, że odżywianie się mięsem stanie się wkrótce dla ogółu niedostępnem. Mięso będą musiały zastąpić nam śledzie i ryby morskie, które już w Szwecji zostały zakontraktowane. Nie są to jednak ryby morskie tego rodzaju, jakiemi karmiono armję niemiecką, ale smaczne i dobre. Śledzi nadeszło już 600 wagonów.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Weroniki p.; gr. kat. Tymofteja. Jutro rz. kat. Agaty panny; gr. kat. Kłymenta m. — Wschod słońca 7·32, zachód 5·01.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W środę „Fantazy“, dramat Słowackiego.

—o—

We Lwowie.

— **Zniesienie konfiskaty „Kurjera Lwowskiego“.** Przed trybunałem tutejszego sądu karnego odbyła się wczoraj pod przewodnictwem radcy Niewiadomskiego skutkiem sprzeciwu redakcji „Kurjera Lwowskiego“ rozprawa w sprawie konfiskaty nr. 20. „Kurj. Lwow.“ z dnia 20. stycznia za artykuł p. t.: „Zjednoczenie ziemian wzywa do rokoszu“.

Po wywodach rzecznika redakcji redaktora Frylinga i prokuratora p. Kopcińskiego trybunał uchylił uchwałę co do konfiskaty. Prokurator zgłosił odwołanie. Sprawozdanie z rozprawy podamy w numerze jutrzejszym.

Przed tą rozprawą odbyła się rozprawa w sprawie konfiskaty „Dziennika Ludowego“ za artykuł, omawiający stosunki w lwowskiej dyrekcji kolejowej. Trybunał po wywodach redaktora Szczyrka, adwokata dr. Bubera i prokuratora Kopcińskiego zatwierdził uchwałę sądu co do konfiskaty a zniósł ją tylko co do kilku ustępów odnośnego artykułu.

— **Uroczystość rewindykacji ziem zachodnich,** urządzona staraniem komitetu, odbyła się onegdaj we Lwowie. Po nabożeństwie w katedrze zebrali się w sali ratuszowej członkowie komitetu i goście, gdzie przemawiali T. Cieński, który dał wyraz radości z powodu odebrania Pomorza i Prus Zachodnich i p. J. Kasprowicz, który w dłuższej, mowie przedstawił dzieje walk o tę ziemię i ich ważność dla Polski. Mowca zakończył podziękowaniem żołnierzowi polskiemu za odzyskanie tych ziem i oświadczeniem, iż ziem tych nigdy nie damy sobie wydrzeć.

— **Zjazd młodzieży odroczony.** Lwowski Komitet Organizacyjny Zjazdu ogólnego organizacji polskiej młodzieży akademickiej w Warszawie donosi, że wskutek trudności komunikacyjnych został termin Zjazdu przesunięty na dnie 16, 17. i 18. lutego br.

— **Uszkadzanie przewodów telegraficznych i telefonicznych.** Otrzymujemy następujący z referatu prasowego D. O. G. komunikat: W ostatnich czasach powtarzają się coraz częściej wypadki kradzieży przewodów telegraficznych i telefo-

nicznych (przeważnie bronzowych) na głównych traktach, łączących cały kraj z Warszawą.

Ponieważ uszkodzenie tychże przewodów w szczególności zaś kradzież naraża interesy wojskowe i państwowe w wysokim stopniu, przypomina się, że w myśl § 89 ust. karnej podobne przestępstwo, podlega karze ciężkiego więzienia do lat 5, a na terenie operacyjnym karze śmierci (sąd doraźny).

— **Niewyjaśniony zgon.** Wczoraj rano w pracowni dentystycznej dra Samuela Rubina, przy ul. Bernsteina l. 6, zastała służąca obok piecyka gazowego, leżącego na ziemi w ubraniu nieżywego 18-letniego Ludwika Nassa, zajętego w tym atelier. Kurek przewodu gazowego był otwarty, a przy zmarłym nie znaleziono żadnych zapisków. Wobec tego nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy też samobójstwo.

— **Nagły zgon.** Wczorajszej nocy w hotelu Austrja zmarł nagle Samuel Blaukopf, kupiec z Kozowej. Nie mogąc na razie zbadać przyczyny śmierci dr. Kielanowski zwłoki polecił odwieść do kostnicy medycyny sądowej.

— **Podrzucanie zwłok niemowląt.** W domu pod l. 31. przy ulicy Długosza podrzucono przed kilku dniami na podwórzu zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej, a wczoraj znowu na III. piętrze zwłoki niemowlęcia płci męskiej. Przypuszczają, że w obu tych wypadkach chodziło o oszczędzenie sobie kłopotów i kosztów pogrzebowych. Dotychczas nie trafiono na ślad rodziców podrzuconych niemowląt.

— **Sprawcy kradzieży konsumówych pod kluczem.** Sprawcy włamania się do kasy w Przemyślanach Jakób Gorka, Leopold Słonecki, Bolesław Stanek, Mikołaj Leszczyński i Marceli Wojtowicz, obecnie zamknięci w więzieniu wojskowem na Zamarstynowie, jak stwierdzono w dalszym ciągu śledztwa, wspólnie z dezerterami Jarzeką, Łopuszańskim i Znamirowskim utworzyli szajkę złodziejską, która dopuściła się ostatnimi czasy kilku większych kradzieży. Szajce tej udowodnił już inspektor policji Golec kradzież w konsumie konduktorów kolejowych, skąd wywieźli sprawcy autem cztery zabite wieprze i ośm worków cukru. Szkoda wyrządzona tą kradzieżą konsumowi przewyższa 30.000 kor. Również stwierdzono, ze szajka ta skradła na szkodę Weitza, przy ul. Króla Leszczyńskiego l. 26., większy zapas wina i wódek. Tu szkoda dosięga kilkunastu tysięcy koron. Ten sam inspektor policji wyśledził też, że poprzednie dwie kradzieże dokonane na szkodę konsumu konduktorów kolejowych popełniła druga szajka złodziejska, obecnie znajdująca się także pod kluczem za kradzież krów, krup i zboża. Szajka ta, do której należą: Michał Janusz, Michał Sulycha, Andrzej Sadura i Michał Pańków, naraziła przez swe kradzieże powyższy konsum na stratę przeszło 10,000 kor. Śledztwo, które przybiera coraz szersze rozmiary, trwa dalej.

— **W konsumie ukraińskim** przy ul. Hausnera 5, popełniono wczoraj kradzież. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy zabrali różne artykuły spożywcze wartości 3.694 K 79 hal.

W Polsce i na świecie.

— **Pogrzeb śp. Zdzisława Kamińskiego.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj odbył się pogrzeb nieodżałowanego śp. Z. Kamińskiego, który był ozdobą świata górniczego, a w świecie literacko-dziennikarskim wielką cieszył się sympatją i poważaniem. Na czele orszaku pogrzebowego kroczyła muzyka salinarna z Wieliczki, grając marsze żałobne: delegacje górników niosły wieńce od górników z Wieliczki i Bochni. Za najbliższą rodziną szli przedstawiciele dyrekcji żup solnych w Krakowie, zarządu salin wielickich i bocheńskich, liczni przedstawiciele krakowskiego świata literackiego, dyrektorowie teatrów krakowskich, zastęp inteligencji.

Gdy orszak żałobny przybył na cmentarz, imieniem zarządu kopalń wielickich pożegnał Zmarłego inż. Dawidowski, podnosząc Jego zasługi jako górnika. Serdecznie przemówił górnik z Wieliczki, Klemens Tatara. Imieniem Syndykatu dziennikarzy krakowskich i red. „Kurjera Ilustr." przemówił prof. M. Szyjkowski, podnosząc zasługi śp Kamińskiego na niwie literackiej i jego działalność pisarską, tak ściśle związaną z działalnością górniczą.

— **Wywożenie pieniędzy z kraju.** W dniu 30. ub. m. na granicy rumuńsko-polskiej koło Śniatyna przytrzymał kapral i p. strzelców podhal. Węgliński, przy pomocy 2 strzelców, pięciu przemytników izraelitów przemycających z Rumunji około 6,000.000 kor., w koronach, lejach i dolarach. Ofiarowanej łapówki w kwocie około 135.000 koron nie przyjęli i odprowadzili ich do por. St. Kwapniewskiego. Tutaj usiłowano przekupić por. Kwapniewskiego, jednak bezskutecznie. Przeliczanie pieniędzy zajęło około 5 godzin czasu. Przemytników odesłano pod konwojem do Kołomyji.

— **W sprawie ustawy o ochronie lokatorów** donoszą, że nie będzie ona zniesiona, lecz tylko ma wprowadzić bardzo ogledne zmiany. W opiekę będą wzięte mieszkania urzędnicze, zwolnione będą od podwyżki warsztaty pracy. Natomiast lokale, wynajęte na zarobkowanie, doznają znacznej podwyżki, a także takie mieszkania, co do których stwierdzi się, że lokator zarabia na lokalu. Najwyższa zwyżka ma dotknąć sklepy jubilerskie, perfumerje i składy luksusowe.

— **Zakaz wywozu w Niemczech.** Ministerjum Gospodarki Państwowej ogłosiło wykaz towarów, których wywóz z granic państwa Niemiec został surowo zabroniony pod groźbą najostrzejszych kar. Wykaz ten obejmuje: artykuły żywnościowe, paszę, bydło, drób, oleje i tłuszcze pochodzenia roślin i zwierzęcego, sztuczne nawozy, skóry surowe i garbowane, obuwie, skórzane pasy transmisyjne, kości, klej, rudy żelazne i manganowe, żelazo, stal, szyny, blachę, drut, półfabrykaty ze stali i żelaza walc., narzędzia gotowe ze stali i z żelaza, lokomotywy, wagony i części składowe, węgiel, koks, drzewo opałowe i budulcowe, papier drukowy, wapno, gips, cement, soda, sole potasowe, kwasy chemiczne i artykuły farmaceutyczne.

Bilety na wieczór kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła lit. art., który się odbędzie w najbliższą sobotę 7. bm., wydaje od dziś sekretarjat dla członków i ich rodzin. Reszta z ograniczonej liczby kart wstępu wydaną zostanie w piątek nieczłonkom, którzy przedtem zapisani zostaną na listę uczestników, a Komisja wieczorowa przyzna im zaproszenia. Kostjum nie jest obowiązującym, maska wielce pożądaną. Bilety przy wejściu na salę bezwarunkowo nie będą wydawane.

Komunikaty.

Stowarzyszenie Pań Salezjanek urządza Raut dnia 8. lutego 1920 w Kasynie oficerskim. Czysty dochód przeznaczony na ciepłą odzież dla żołnierzy załogi lwowskiej.

—o—

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. Dnia 4. lutego (we środę) o godz. 6. wieczór odbędzie się zebranie tygodniowe dla omówienia zastosowania materjałów zastępczych do odbudowy osiedli. „Referenci: pp. prof. Obmiński, prof. Thulie, st. radca Czerwiński i inż. Zacharjewiez". 844

—o—

Czytelnia pism.

Staraniem i funduszami **Koła Studentek i Czytelni Akademickiej** została otwarta 1. stycznia **Czytelnia pism.**

Czytelnia prenumeruje wszystkie znaczniejsze pisma krajowe i wiele zagranicznych jak: Temps, Journal de Debats, Vorwärts, Arbeiter Zeitung, polskie gazety amerykańskie, dzienniki czeskie, jugosłowiańskie, ruskie, i t. d. Prócz tego posiada czasopisma naukowe, literackie, artystyczne, polityczne, handlowo - przemysłowe i t. d.

Wstęp wolny do czytelni pism mają członkowie koła studentek i czytelni akademickiej. Inni akademicy płacą za abonamentową kartę miesięczną 5 kor. Ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju czytelnia we Lwowie wydziały koła studentek i czytelni akad. uchwaliły otworzyć czytelnię i dla szerszej publiczności ze ster nie akademickich. Ze względu jednak na nieduży stosunkowo lokal, legitymacje imienne w cenie 10 kor. miesięcznie, wydawane będą w ograniczonej liczbie.

Legitymacje te są do nabycia od 1. lutego od godz. 6 — 9 wieczór. Lokal **czytelni pism** mieści się w domu akademickim, ul. Łozińskiego 7. parter. Otwartą jest codziennie od godz. 6 — 9, zaś od 1. lutego także od 2 — 6. 841

—o—

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. W piątek 6. lutego godz. 6 wieczór ul. Zimorowicza 9 odbędzie się odczyt sędziego K. Granowskiego „O sztuce ustawodawstwa". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

—o—

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOWARZ. MATEMATYCZNEGO odbędzie się w czwartek d. 5. bm. o godz. 8 wiecz. w małej sali Instytutu fizycznego przy ul. Długosza l. 8. Wstęp wolny.

—o—

CYKL WYKŁADÓW. Czytelnia katolicka ul. Piekarska l. 28. środa 4. b. m. godz. 5. po poł. ks. prof. dr. Wais: „O spirytyźmie". 835

—o—

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych [illegible]za: Biuro dostawy bagażu na głównym dworcu we Lwowie, którego czynności z powodu wypadków wojennych swego czasu zastanowiono, zostało z dniem 27 stycznia b. r. ponownie otwarte.

Zlecenia, tyczące się dostawy bagażu i tobołków ręcznych z głównego dworca do pomieszkań i hoteli przyjmuje się przy okienku, umieszczonem w hali przyjazdowej na głównym dworcu we Lwowie, po prawej stronie, tuż przed wyjściem do miasta.

Zlecenia na dowóz bagażu z miasta do głównego dworca przyjmuje biuro kolejowej ekspedycji bagażu Stanisława Sokołowskiego (ul. Kołłątaja 8), oraz biuro dzienników St. Sokołowskiego (ul. Jagiellońska 7).

Za dostawę bagażu pobiera się następujące należytości: A) za dostawę z dworca do miasta do 1 kg. 8 K, do 20 kg. 10 K, za każde dalsze 20 kg. więcej o 4 K; B) za dostawę z miasta na dworzec: powyższe należytości z dodatkiem 2·50 K za każde rozpoczęte 50 kg. wagi; C) za przeniesienie tobołków bagażowych na piętra, względnie z piętra na dół 2 K za każde rozpoczęte 50 kg. wagi.

—o—

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Od dnia 5. lutego br. wstrzymuje się ruch pociągów pospiesznych Nr. 7 i 8, kursujących dotychczas między Warszawą i Lwowem przez Bełzec-Rejowiec-Lublin, w ich miejsce zaś uruchomia się równocześnie nowe pociągi pospieszne Nr. 7 i 8 Warszawa-Lwów i odwrotnie, kursujące przez Przeworsk-Rozwadów-Lublin.

Odjazd nowego pociągu pospiesznego ze Lwowa godz. 20'10, przyjazd do Warszawy godz. 10'30. Odjazd z Warszawy godz. 19'00, przyjazd do Lwowa godz. 9'15.

Skutkiem tej zmiany skrócono czas jazdy z Warszawy do Lwowa o 2 godziny 20 minut, w kierunku zaś odwrotnym o 2 godziny 10 minut.

Używanie pociągu pospiesznego Nr. 8 dozwolone jest podróżnym cywilnym za nabyciem biletu przynajmniej do Rozwadowa, zaś do pociągu Nr. 7 wsiadać mogą podróżni cywilni w stacjach Przeworsk, Jarosław i Przemyśl, za nabyciem biletu na odległość co najmniej 200 km.

Strajk urzędników asekuracyjnych.

Piszą nam: W lokalu organizacji urzędniczej przy ul. Kopernika 26 zastałem wielką liczbę strejkujących urzędników asekuracyjnych. Ludzie ci obecnie chętnie spędzają czas w lokalu organizacji, rozprawiając o przymusowym odpoczynku. Młodzi i starzy, długie lata w zawodzie pracujący i początkujący, wszyscy zgodni są w tem, że nadmierny wyzysk sił roboczych i niechęć nieuczynnych pracodawców wypędziły pracowników z biura. Starszy urzędnik, człowiek poważny i zajmujący wybitne stanowisko w hierarchji tych urzędników, zapytany przezemnie o przyczyny i widoki strajku wyjaśnił mi sprawę w następujących słowach: „Pracuję w instytucji lat 21, a pobory moje wynoszą dzisiej 840 K. miesięcznie. Mam żonę i dwoje dzieci, potrzebuję w dzisiejszych warunkach mieszkając i żyjąc nadzwyczaj skromnie K. 2.000. Miałem z posagu żony i oszczędności, poczynionych z dawnych ubocznych zajęć, znaczniejszą kwotę w kasie oszczędności. W październiku u. r. wyjąłem już resztę tych pieniędzy, tak, że obecnie skazany wyłącznie na pobory służbowe, muszę głodować z moją rodziną i jeżeli nie zdołamy walką naszą uzyskać odpowiedniej podwyżki poborów, to chyba dość wyraźnie określoną będzie granica naszej nędzy, jeżeli przypomnę, że pobory moje po 21 latach służby wynoszą 840 K. A my, jak wszyscy urzędnicy prywatni, nie mamy ani ulg żadnych, ani deputatów i skazani jesteśmy naprzykład obecnie, na kupowanie chleba, kartofli i opału po paskarskich cenach.

Jakie są widoki naszego strajku odpowiedź trudna; zdaje mi się jednak, że sprawiedliwe żądania powinny znaleźć posłuch. Opinja publiczna bierze nas wyzyskiwanych za mało w opiekę. Nie znajduję dość silnych wyrazów na potępienie tego wyzysku. Władze nie wglądają w stan rzeczy, a to wszystko przyczynia się do przedłużenia strajku. Jeżeli gdzie prawdziwem jest przysłowie: „Bieda przy nas, król daleko, a Bóg wysoko“, to w pierwszem rzędzie u nas. Decyzja zależy od Wiednia, Tryestu i Budapesztu, bo tam mają siedziby nasze dyrekcje. Nim stamtąd prowadzone pertraktacje dojdą do skutku, dużo minie czasu.

Wprawdzie są w Polsce pełnomocnicy tych dyrekcji, ale pełnomocnictwa te istnieją tylko na papierze. Bez pozwolenia Wiednia, Tryestu wzgl. Budapesztu nie odważy się żaden z tych papierowych pełnomocników coś zrobić w sprawie urzędników. Jemu wprawdzie wolno miljonowe zawierać interesa, jemu także wolno pozwolić urzędnikom, by z głodu ginęli, w tych sprawach odpowiedzialność chętnie bierze na siebie, ale nie wolno mu mimo odmiennego brzmienia złożonego u rządu pełnomocnictwa, zająć się poprawą doli urzędników.

Proszę popatrzeć tu wkoło, proszę się popytać, a znajdzie pan ludzi i odpowiednio wykształconych i wyszkolonych, którzy po 10, 15 i 18 latach służby mają pobory nie przekraczające 500—600 koron. Prawda, oprócz tego są dodatki odzieżowe, które wynoszą od 600 do 1.500 koron na urzędnika, ale co za taką kwot ękupi lub sprawi ojciec rodziny, tego pana nauczą ceny na targu. Nie ma więc czemu się dziwić, że po 6 miesiącach bezskutecznych targów i wyczekiwań wyzysk ten i w ślad za nim idące głód i nędza, wypędziły urzędników i urzędniczki z biur i kazały im szukać lepszej przyszłości w tej walce w której pan nas zastał“.

Słowa te szczerze i poważnie wypowiedziane, jakoteż liczne przykłady, jakie mi przedstawiono, wykazały dowodnie, że istotnie rozpacz nakazała tym białym murzynom zagranicznych instytucji rozpocząć ciężką walkę o poprawę bytu, a ogół, w szczególności urzędnicy wszystkich biur, powinni szczerze poprzeć tych pracowników, którzy może długo czekać będą na załatwienie swych żądań.

Nekrologja

†

Z BOGDANYICH

JULJA ROLA ARCISZEWSKA

wdowa po adjunkcie sądowym

zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2. lutego 1920 r., przeżywszy lat 54.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek dnia 5. lutego 1920 r., o godz. 2-giej popoł. z domu żałoby przy ul. Długosza l. 24. na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostałe dzieci, wnuki i rodzina Zmarłej zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół.

MSZA ŻAŁOBNA odprawioną zostanie w czwartek dnia 5. lutego o g. 9-tej rano w kościele św. Mikołaja.

†

Ś. p. Stanisław Stefan Faleski

komisarz powiatowy Namiestnictwa, referent Ministerstwa spraw wojskowych w Warszawie,

usnął w Panu 18. stycznia 1920 r. w Warszawie zaopatrzony św. Sakramentami w 32. r. ż.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie dnia 4. lutego o g. 4-ej popołudniu z krypty O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w nieutulonym żalu pogrążona matka narzeczona i rodzeństwo ś. p. Zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół kolegów i znajowych.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5. lutego o $8^1/_2$ w kościele O. O. Bernardynów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą. 852

†

Zofia z Wszelaczyńskich Listowska

żona radcy Dworu

ur. w roku 1863, zmarła po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 2. lutego 1920 r.

Ciężko strapiony mąż z córkami zaprasza na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 4. lutego 1920 r. o g. 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 37. na cmentarz Łyczakowski, do grobowca rodzinnego. 215

†

Msza św. za duszę ś. p.

Janusza Samolewicza

radcy ministerjalnego

zmarłego w Warszawie 15. stycznia 1920. odbędzie się 5. lutego, w kościele O. O. Dominikanów o godz. 9-ej rano.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Wychodźtwo do Stanów Zjednoczonych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje:

Osoby, pragnące obecnie wyjechać do Stanów Zjednoczonych, winne:

I. uzyskać od odnośnych władz administracyjnych paszport zagraniczny, wizowany w konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w konsulacie "Affidavit“, sporządzonego w Ameryce, przez krewnych petenta, zawierające oświadczenie, że osoba, zamierzająca emigrować, liczyć może na utrzymanie ze strony jej amerykańskich krewnych. Powyższy „affidavit“ sporządzony być winien przed notarjuszem w Ameryce i za pośrednictwem attache do spraw wychodźczych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych przesłany do ministerstwa pracy i opieki społecznej. W sprawie uzyskania zezwolenia ze strony władz imigracyjnych w St. Zjednoczonych na wylądowanie, winien imigrant odpowiadać wymaganiom, stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 roku.

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia, dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym własnym języku. Następujące osoby są zwolnione ze zdawania egzaminu: 1) osoby fizycznie niezdolne do czytania; 2) bliscy krewni (ojciec i dziadek, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka, zamężna i owdowiała córka) obywateli St. Zjednoczonych lub cudzoziemców prawnie tam zamieszkałych; 3) osoby, przybywające do St. Zjednoczonych, aby uniknąć prześladowań religijnych w miejscu ich ostatniego zamieszkania; 4) osoby poprzednio zamieszkałe w St. Zjednoczonych, które były prawnie dopuszczone i zamieszkiwały tu nieprzerwanie przez 5 lat, a powrócą do St. Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od ich wyjazdu; 5) osoby przejeżdżające przez St. Zjednoczone; 6) wystawcy i ich urzędnicy, których wystawy są upoważnione przez Kongres.

Bliższych informacji udziela ministerstwo pracy i opieki społecznej przez swoje organy wykonawcze w sprawach wychodźczych.

Kursa giełdy.

Lwów, 3. lutego 1920.

I. Akcja za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

Waluta koronowa

	Wartość nominalna Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	560·—	—·—
Bank ludowy	200—10	3 5·—	—·—
Bank hip zemel.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	1000·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	850·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	100—80	2150·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	325·—	—·—
Tow. Chodorów zredukowane	200—0	450·—	000·—
Bank hip. gal.	400—28	725·—	000·00
Bank przemysłowy	400—20	630·—	640·—
Browary lwowskie	500—60	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	530·—	000·—
Tow. Gafota	200—0	320·—	—·—
Polskie Tow. kandlowe	200—0	490·00	000·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—6	300·00	—·—
Polska Nafta	500—6	1330·—	0000·0

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

	płacą:	żądają:
Tow. kred. gal. ziem. $4^1/_2$%	108·00	109·00
Tow. kred. gal. ziem. 4%	102·50	104·25
Banku kraj. gal. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku kraj. gal. 4 prc.	102·50	103·50
Banku hip. gal. $4^1/_2$ prc.	104·50	105·50
Banku hip. gal. 4 prc.	101·50	102·50
Banku kred. ziem. gal. $4^1/_2$ prc.	103·50	104·50
Banku hip. zemel. $4^1/_2$ prc.	106·00	107·00
Banku gal. dla handlu i przem. $4^1/_2$ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. $4^1/_2$ prc.	105·00	106·00
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100·50
Kol. okali. Banku kraj. 4 prc.	101·00	102·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1903, 1904, 1905 4%	100·50	101·50
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 $4^1/_2$ prc.	100·50	101·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 $4^1/_2$ prc.	102·00	103·50
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	94·50	95·00

IV. Waluty.

Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	230·—
„ „	po 500 rb.	220·—	240·—
„ „	drobne	200·—	210·—
„ dumskie	(po 1000)	55·—	65·—
„ „	(po 200)	50·—	60·—
Karbowańce	(po 1000)	20·—	30·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	18·—	22·—
100 franków franc.		1500·00	1700·—
100 franków szwajc.		2600·00	—
1 sterling		520·00	000·—
1 dollar amerykański		170·00	000·—
1 dollar kanad.		150·00	—
100 marek niem.		280·00	000·00
100 lei rumuńskich		335·00	000·—
Liry włoskie		900·00	—·—

V. Dewizy.

Wypłata na Wiedeń	70·00	80·00
„ na Pragę	235·00	255·00
„ na Berlin	270·00	29[illegible]·00
„ na Paryż	1425·—	1625·—
„ na Londyn	500·—	550·—
„ na Zurych	2600·—	2700·—

OGŁOSZENIA.

„ŻEGLUGA POLSKA“ w KRA OWIE, STOW. ZAREJ. z OGR. POR.

KRAKÓW w STYCZNIU 1920.

Zaproszenie do subskrypcji.

„Żegluga Polska“ w Krakowie Stow. zarejestr. z ogr. por. po dwuletniej prawie działalności w pow.ższej formie prawnej, stosując się do uchwały swego zwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 26. kwietnia ub. r., postanowiło przystąpić do zamiany na Towarzystwo Akcyjne, celem rozszerzenia swych agend na Wiśle, uniezależnienia swych transportów przez zakupno dwu większych statków parowych (holowników), zwiększenia parku galarowego o dalszych 200 jednostek, a wreszcie uruchomienie swej filii dla żeglugi morskiej w Gdańsku. W tym celu przedłożyło ono Ministerstwu Przemysłu i Handlu projekt statutu spółki akcyjnej o kapitale

5,000.000 koron

podzielonym na 25.000 sztuk pełno i gotówką wpłaconych akcji po 200 koron, z tego 15.000 sztuk akcji imiennych, które muszą pozostawać własnością obywateli państwa polskiego, oraz 10.000 sztuk akcji opiewających na okaziciela. Przelew akcji imiennych. z jednej osoby na drugą wymaga zgody Zarządu.

Na podstawie upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie dnia 22. września ub. r. Nr. 15563/19 rozpisuje „Żegluga Polska“ w Krakowie, Stow. zarejestr. z ogr. por.

SUBSKRYPCJĘ

na kapitał akcyjny Spółki Akcyjnej pod firmą:

„ŻEGLUGA POLSKA“ S. A. w KRAKOWIE

301

pod następującymi warunkami:

1) Tow. „Żegluga Polska w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. poręką oraz wszystkim udziałowcom tegoż Towarzystwa przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru akcji do wysokości 3.000.000 koron.
2) Reszta akcji, przypadających do subskrypcji oraz akcji nie objętych przez wymienionych pod 1), przypadnie innym subskrybentom.
3) Z d iem 1. stycznia 1920 obejmie nowa Spółka Akcy,na wszystkie przedsiębiorstwa koncesjonarjuszki po cenie szacunkowej w zamian za akcje.
4) Przy zgłoszeniu ma być zapłaconą w gotówce cała należytość subskrypcyjna z 5% od 1. stycznia 1920.
5) Repartycyę akcji przeprowadzi Komitet założycieli do 30 dni po zamknięciu subskrypcji według swego uznania, przyczem zastrzega sobie przydział akcji imiennych lub na okaziciela opiewających. Na wypadek nieprzydzielenia akcji, zwróci Towarzystwo wpłacone kwoty najpóźniej w 30 dni po dokonanej repartycji wraz z 1½ procent do dnia dokonanej wpłaty.
(6 Subskrypcję wpłacić można również w asygnatach Polskiej pożyczki państwo ej przyczem od-etki za czas od 1. stycznia do 1. maja 1920 r. uiścić należy w gotówce. Towarzystwo zastrzega sobie stwierdzenia autentyczności każdej asygnaty w drodze urzędowej.

Subskrypcję i wpłaty przyjmują:

„ŻEGLUGA POLSKA“ w KRAKOWIE, STOW. ZAREJ. z OGR. PORĘKĄ.

Bank Przemysłowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Drohobyczu, Krośnie i Dąbrowie Górniczej.
Bank Handlowy w Warszawie.
Powiat. Kasa Oszczędn. w Krakowie.
Bank Ziemski w Krakowie.

Bank Krajowy we Lwowie oraz filie w Krakowie, Lublinie, Stanisławowie i Ekspozytura w Białej.
Bank Handlowy w Poznaniu.
Tow. Oszczędn. i Zalicz. w Cieszynie.
Dom Bankowy August Raczyński w Krakowie.

Galicyjski Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie oraz filia w Krakowie.
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz jego Oddział w Warszawie.
Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

POSZUKUJĘ profesora, rutynowanego pedagoga, do dwóch chłopców 5 i 4 kl. real. gimn. zaraz na wieś. List. oferty do Zarządu dóbr Starzyska o. p. Szkło. 790

BARDZO dobra krawczyni szuka zajęcia w lepszych domach prywatnych. Zgłoszenie listowne dla J. K. do p. Onyszkiewicz Piekarska 14 798

ZARZĄDCY i gorzelnika potrzeba zaraz. Warunki podać. Posterestante Zassów koło Dembicy. 839

Kupno i sprzedaż.

KAMIENICĘ mniejszą lub większą wkład 80 do 250.000 k. kupię zaraz. Zgłoszenia pod „Kupiec“ admin. 698

10 CETNARÓW siana sprzeda skład naprzeciw kawiarni „Szkockiej“ Łozińskiego 11. 796

2 FUTRA męskie do sprzedania. Wiadomość 3-4 g. Kurkowa 43. parter. 809

KAPELUSZE damskie dżetowe, aksamitne, białe beuety, tanio sprzedają. Bonifratrów 6. I. p. na lewo od 11-2 822

KILKA maszyn do pisania jest do sprzedania August Kolesza Sykstuska 10. 829

SPRZEDAM Wilka (suka) 11 miesięcy Dwernickiego 7. I. p. na lewo od 12-3 pop. 838

SPRZEDAM niedokończony zakład przemysłowy nadający się na tartak młyn garbarnię lub coś podobnego tuż obok rzeki gościńca i toru kolejowego Żegulowski Przemyślany. 835

KAMIENICA III. piętrowa po 9 pokoji na piętrze z komfortem przy ul. Wronowskiej l. 10 za 580.000 koron do nabycia Bank 170.000 kor. Kamienica II. piętrowa z komfomfortem ogrodem i oranżerja po 9 pokoi na piętrze za 480.000 kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Kulikowski Lwów Teatuńska 7. 819

Różne.

DO dzierżawy ogrodu kilka morgów. Wiadomość w niedzielę 3-5 godz. ul. Stryjska 12. Lwów. 811

NOWICKI PIANISTA grający do tańca mieszka ul. św. Piotra 9. I. p. 847

ZAMIENIĘ biały cukier za kartofle Kolesza Sykstusa 10. 829

KOSTJUMY, płaszcze wykonuje elegancko, szybko i tanio Krawiec damski N. Pollak obecnie Łyczakowska 19. parter. 820

Mieszkania.

POKÓJ jest wolny Pensjonat „Helena“ Sapiehy 2. 781

DWA pokoje umeblowane z kuchnią kompletną odnajmę za zdrowy wikt. Wiadomość Tarnowskiego 9. parter lewy. 797

2 SŁUCHACZÓW techniki poszukuje pokoju umeblowanego z opałem zaraz do wynajęcia. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Kurjera“ dla „H. D.“ 808

POKÓJ umeblowany dla osoby inteligentnej oglądać od 2-4. Bliższa wiadomość w Admin. 831

OFICER technik poszukuje umeblowanego pokoju, chętnie z utrzymaniem. Odstąpić może prowianty oficerskie i tytoń. Adres złożyć w Biurze Sokołowskiego, Jagiellońska 7. „dla podporucznika“ 835

Do sprzedania większy majątek w Galicji wschodniej

nadający się doskonale także na założenie Zakładów przemysłowych o wymiarach **około 5000 morgów ornego, około 4000 morgów lasu.** Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod A. S. Admin. „Kurjera Lwowskiego“. 838

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibułki cygaretowe

„SOLALI“

są najlepsze.

2

L. 139|20. Kęty, dnia 31. stycznia 1920.

Konkurs.

Magistrat miasta Kęt rozpisuje konkurs na posadę

kontrolora

Kasy miejskiej, z płacą wedle umowy.

Warunki:

1) obywatelstwo polskie i wiek do 40 lat.
2) egzamin z rachunkowości państwowej lub egzamin kwalifikacyjny przepisany rozp. Wydziału kraj. z d. 20. maja 1898 dz. u. kr. 88.
3) przynajmniej 2. letnia praktyka w dziale kasowym odbyta w jakiejś instytucji finansowej.

Podania zaopatrzone w powyższe dowody z wyszczególnieniem warunków płacy wnosić należy do Magistratu miasta Kęt najdalej do dnia 20. lutego 1920. 843

Burmistrz:
Dr. Władysław Dzieweński m. p.

Latarnie stajenne naftowe

poleca najtaniej 32

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materjałów
Lwów, ulica Akademicka l. 3

Sąd okręgowy Oddz. VIII. w Tarnopolu d. 23. stycznia 1920. L. czynn. Vr. 706|1920|20.

Obwieszczenie.

W sądzie tutejszym zakwestjonowano w sprawie do powyższej liczby bieliznę zupełnie nową, najlepszej jakości niewiadomych właścicieli a wszczególności:

1) sześć prześcieradeł na kołdry, 2) pięć poszewek webowych, 3) dwa obrusy bawełniane, 4) dwa obrusy damaszkowe, 5) cztery ręczniki webowe damaszkowe, 6) 26. serwetek, 7) pięć nowych serwetek. 828

Niektóre z powyższych przedmiotów znaczone są monogrami „M. K.“ tudzież pięcio-pałkową koroną.

Ponieważ wedle stanu aktów przedmioty te zrabowane zostały podczas przewrotów ukraińskich w domach prawdopodobnie powiatu sokalskiego, zbarazkiego, lub złoczowskiego, przeto wzywa się odnośnych poszkodowanych, by w godz. urzędowych w Sądzie tutejszym biuro Nr. 17. celem agnoskowania tych rzeczy, tudzież do przesłuchania jak najrychlej. się jawili.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie.

L. 11513/7a. Lwów, dnia 28. stycznia 1920.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów w Warszawie z 23/1 1920 L. 1132/111/II wprowadza się od dnia 1. lutego b. r. wzajemny obrót pieniężny listów wartościowych pomiędzy ks. Poznańskiem w granicach dotychczasowego zakresu działania Dyrekcji poczt w Poznaniu (na razie z wyłączeniem ziem, obecnie od Niemców odbieranych a reszta ziem polskich łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim i Ziemiami Wschodnimi.

Listy wartościowe traktuje się w tym obrocie według przepisów obowiązujących w urzędzie nadawczym. Wartość ma być podana w markach polskich a na Śląska Cieszyńskim także w koronach według stosunku 1 Mk = 1 K 43 h. Wysokość wartości według dotychczasowych przepisów ogólnych a mianowicie: a) prywatne listy do 1000 Mk a w większych urzędach do 10:000 Mk Dz urz. M. P. i T. Nr. 7 i 16 z 1919 r, b) służbowe listy Zarządu pocztowego, tudzież Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej bez ograniczenia, inne zaś listy urzędowe do 10.000 Mk.

Z Poznańskiego niedozwolony jest wywóz pieniędzy niemieckich oraz not polskich z podpisem „Kries“,

Do ziem Wschodnich na razie dozwolony jest tylko przywóz rubli. jednak niedozwolone dołączenie prywatnej korespondencji.

Z tego powodu listy prywatne z Poznańskiego nadawane będą otwarte, a zapieczętowanie odbywa się pod kontrolą urzędnika przyjmującego. — Na innych ziemiach Polskich w stanie otwartym przyjmuje się tylko listy do ziem Wschodnich.

Ponieważ urzędy poeztowe nie mają na razie urzędowego spisu poznańskich urzędów pocztowych, nadawcy podają urząd odbiorczy na własną odpowiedzialność,

Za skutki mylnego podania adresu Zarząd pocztowy nie odpowiada. 842

L. 63. 837

KONKURS.

Dyrekcja krajowej średniej Szkoły rolniczej w Czernichowie

ogłasza niniejszem

na mocy rozp. Wydziału krajowego z d. 20. bm. LW. 1833

KONKURS na 6 posad nauczycieli

w tejże szkole, a mianowicie:

1) **przedmiotów ogólnie kształcących** (język polski i ewentualnie niemiecki, geografia i historja),
2) **nauk przyrodniczych, matematyki i fizyki,**
3) **chemii ogólnej i technologii rolniczej,**
4) **rolnictwa z nauką o gleboznawstwie i nawożeniu,**
5) **mechaniki rolniczej i inżynierji wiejskiej oraz geometrji i geometrji wykreślnej,**
6) **organizacji i zarządu gospodarstw wiejskich, oraz ekonomii i statystyki rolniczej,**

tudzież na **1 posadę prefekta Internatu szkolnego.**

Do posady nauczyciela przywiązaną jest placa roczna obecnie jeszcze według **etatu przedwojennego w kwocie 2520 Mk., dodatek aktywalny 420 Mk., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 350 Mk. rocznie, a nadto dodatki wojenno-drożyźniane od 6451 Mk. do 10.770 Mk., tudzież t. zw. dodatek kwartalny od 980 Mk. do 2072 Mk. rocznie, zależnie od stanu rodziny,** według norm, w Państwie obowiązujących. Zapowiedziane podwyższenie płac urzędników w Państwie, znajdzie także zastosowanie względem nauczycieli krajowych szkół rolniczych. Kandydatom, szczególnie ukwalifikowanym, skłonny jest Wydział krajowy przyznać wyższe pobory według umowy.

Do posady prefekta Internatu przywiązaną jest płaca **roczna 1680 Mk., dodatek aktywalny 168 Mk., mieszkanie w naturze, oraz prawo do 5-ciu dodatków 5-letnich każdy po 210 Mk. rocznie. Dodatki kwartalne od 700 Mk. do 1652 Mk. rocznie, a dodatki wojenno-drożyźniane od 4561 Mk. do 8677 Mk. rocznie, zależnie od stanu rodziny.**

Powyższe posady będą nadane prowizorycznie, a stabilizacja nastąpić może po roku zadowalniającej służby za zgodą Władz, o ile kandydaci posiadać będą pełne kwalifikacje, wymagane od nauczycieli w średnich szkołach rolniczych.

O bliższe informacje należy zgłaszać się do Dyrekcji szkoły, dokąd też kandydaci o powyższe posady winni wnosić podania najpóźniej **do dnia 1. marca 1920.** Do podania dołączyć należy: metrykę urodzenia, życiorys oraz świadectwa i ewent. prace naukowe, udowadniające kwalifikacje do zajmowania powyższych posad.

W Czernichowie, dnia 28. stycznia 1920. DYREKTOR.

Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.